

Krzysztof Garbacz

Włodzimierza Rulikowskiego albumy pamięci (fragmenty książki)

Poniżej prezentujemy wstęp i fragment jednego z rozdziałów najnowszej książki Krzysztofa Garbacza, wydanej w 2018 roku nakładem Agencji Wydawniczej „PDN” w Zielonej Górze. Publikacja zawierająca 203 strony tekstu, uzupełnionego licznymi archiwalnymi fotografiami, obecnie jest dostępna głównie w księgarniach internetowych (ISBN 978-83-946239-7-5).

Wstęp

Zdarzyło się to około 2010 roku w czasie jednej z moich wizyt w domu rodzinnym w Biłgoraju. Otóż, przeglądając stare pamiątki, natrafiłem na album z licznymi oryginalnymi fotografiami, przedstawiającymi między innymi wielkopolskie dwory oraz pałace i ich właściciele z rodzinami. Część zdjęć była wykonana na terenie Szwajcarii Kaszubskiej oraz nad Morzem Bałtyckim. Na odbitkach widniały nazwiska osób i nazwy miejscowości, w których znajdowały się fotografowane obiekty. Natomiast brak było wzmianki o autorze zdjęć oraz o właścicielu albumu. Ale w środku znalazłem dwie luźne karty z fotografiami i pismem wysłanym z Bukaresztu przez Towarzystwo Pszczelarzy do Włodzimierza Rulikowskiego, mieszkającego w *chateau de Poturzyn*. Na jednym ze zdjęć widać go w towarzystwie uczestników bukaresztańskiej konferencji pszczelarzy. Po zapoznaniu się z zawartością albumu przystąpiłem do bardziej szczegółowej identyfikacji miejsc pokazanych na poszczególnych odbitkach, zbierania informacji o siedzibach ziemiańskich oraz o ludziach, których zarejestrował na kliszy nieznanym mi z nazwiska fotograf.

Oczywiście interesowało mnie to, w jakich okolicznościach album trafił do mojej rodziny. Zajrzałem wówczas do zapisków wuja mojej babci Haliny Kucharskiej, Bolesława Nowakowskiego, i tam wyczytałem, że tenże wuj w 1932 roku objął administrację majątku w Poturzynie koło Tomaszowa Lubelskiego. W majątku tym musiał go zastać wybuch II wojny światowej. Poturzyn opuścił nieco później w nieznanym mi okolicznościach.

Dostrzegłem jakiś związek między albumem a osobą Bolesława Nowakowskiego, ale wtedy znałem też relację mojej mamy, Aliny Garbacz, która twierdziła, że album przed laty znajdował się u siostry mojego dziadka, Eugenii Kucharskiej-Płaczek, mieszkającej w Rakowie, następnie w Kielcach, gdzie zmarła w 1992 roku. Stąd ta pamiątka fotograficzna została przywieziona do Biłgoraja. Jak się dowiedziałem, w czasie II wojny światowej siostra dziadka mieszkała i pracowała w szkole w Łopusznie, gdzie mogli przebywać członkowie ziemiańskich rodzin wielkopolskich, przymusowo wysiedleni przez Niemców do Generalnej Guberni. Wówczas przypuszczałem, że album zostawił w Łopusznie ktoś z takiej rodziny.

Minęło kilka lat. W grudniu 2015 roku zmarła w Celestynowie pod Otwockiem moja kuzynka Anna Dąbrowska. Pozostawiła po sobie sporo pamiątek, w tym liczne listy i fotografie. Kilka miesięcy później, od porządkującej po zmarłej dokumenty Magdaleny Maszewskiej, otrzymałem starą tekturową walizkę, a w niej kilka albumów fotograficznych, znalezionych na strychu domku, którego właścicielką była kuzynka Anna. Po otwarciu albumów dostrzegłem fotografie i dokumenty, wskazujące na ich związek ze wspomnianą osobą Włodzimierza Rulikowskiego z Poturzyna, gdzie zarządcą majątku dworskiego był wuj mojej babci.

Wówczas zadałem sobie pytanie: jak to się stało, że te nowo odkryte albumy znalazły się w podwarszawskim Celestynowie? Otóż okazało się, że po wybuchu wojny wuj Bolesław Nowakowski osiedlił się pod Warszawą i tu mieszkał do swojej śmierci w 1958 roku. Najprawdopodobniej uratowane przed zniszczeniem nieliczne pamiątki wywiózł z Poturzyna, zanim spłonął dwór, w którym były przechowywane. Od tego czasu los tych pamiątek był związany z Celestynowem i okolicą, gdzie na stałe zamieszkali członkowie mojej rodziny. Zupełnie zapomniane mogły przeleżeć nawet kilkadziesiąt lat na strychu małego domku kuzynki Dąbrowskiej. Dziś odtworzenie szlaku „wędrówki” tych

interesujących archiwaliów z Poturzyna pod Warszawę jest niemożliwe, gdyż nie żyje żadna z osób, która mogłaby coś wiedzieć na ten temat.

Cały zbiór poturzyńskich pamiątek obejmuje cztery albumy fotograficzne o łącznej liczbie 166 stron zaklejonych fotografiami, pocztówkami, wizytówkami, pismami, biletami, reklamówkami z hoteli itp. Ponadto w zbiorze znajduje się 6 luźnych kart ze zdjęciami i pismami poświadczającymi podróżę dziedzica Poturzyna do Algierii i Rumunii w związku z profesją inżyniera agronoma, jaką uprawiał, będąc właścicielem wielohektarowego majątku ziemskiego. Nie jest możliwe ustalenie autorstwa znacznej części fotografii, które były wykonane między początkiem XX stulecia a końcem lat trzydziestych. Tylko na niektórych odnotowano nazwisko fotografa, a właściwie fotografki, którą była Józefa Kraszewska. W przypadku zdjęć z podróży odbywanych przez kilka lat przed wybuchem II wojny światowej można tylko przypuszczać, że ich autorem był Włodzimierz Rulikowski, bowiem żadna z odbitek z tego okresu nie jest sygnowana jego nazwiskiem.

Zanim podjąłem się próby odtworzenia niektórych obrazów z życia przedstawicieli przedwojennego ziemiaństwa, przeprowadziłem kwerendę, opierając się w dużym stopniu na źródłach internetowych. Pomocne też były książki o historii miejscowości, w których mieli swoje majątki Rulikowscy, Woyciechowscy i inni właściciele ziemscy. Mam tu na myśli przede wszystkim monumentalne dzieło Romana Aftanazego *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej* oraz kilkunastotomową serię *Dzieje gmin Zamojszczyzny*, wydaną z inicjatywy zamojskiego archeologa i miłośnika tego regionu, Józefa Niedźwiedzia, przy współpracy kilku innych regionalistów. Pomocne w trakcie identyfikacji niektórych zdjęć były materiały fotograficzne, z którymi mogłem się zapoznać dzięki uprzejmości Andrzeja Wrony z Muzeum Wsi Lubelskiej i Marii Kołodziej, dyrektorki Szkoły Podstawowej w Poturzynie.

Zapis fotograficzny z podróży Włodzimierza Rulikowskiego

W okresie międzywojennym Włodzimierz Rulikowski odbył kilka podróży zagranicznych, co jest udokumentowane w jednym albumie i na kilku zachowanych luźnych kartach z licznymi odbitkami fotograficznymi, a także na różnego typu dokumentach. W 1929 roku udał się do Algierii w celu zapoznania

się z hodowlą owiec. Zaopatrzył się w odpowiednie listy polecające od konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Algierze. Brał udział również w konferencji pszczelarzy, która odbyła się na jesieni 1937 roku w Bukareszcie. Nieco wcześniej, bo w dniach 10-14 sierpnia 1937 roku w Paryżu odbył się Międzynarodowy Kongres Pszczelarski, w którym uczestniczył jako delegat redakcji czasopisma „Pszczelarz Polski i Ogród” oraz Warszawskiego Towarzystwa Pszczelarzy. Na kongres zabrał ze sobą pszczoły polskiej rasy. Podróż do Paryża prowadziła przez Czechosłowację, Austrię i Niemcy. Trasa została zaznaczona na mapie wklejonej do albumu poświęconego tej podróży, więc wiadomo, że powrót prowadził przez południowo-wschodnią Francję, Szwajcarię, północne Włochy, Austrię i Czechosłowację, a w kraju – przez Warszawę do Poturzyna. W albumie zachowały się liczne dokumenty – pisma od redakcji kierujących Rulikowskiego na kongres, świadectwo miejsca pochodzenia pszczół (wydane w Sandomierzu 16 lipca 1937 roku), materiały reklamowe z hoteli, pocztówki i oryginalne fotografie z Paryża, Nancy, Mont Blanc, Verdun, Strasburga i Monachium.

Z samego kongresu pszczelarskiego nie zachowały się żadne fotografie, natomiast seria zdjęć pochodzi z Wielkiej Światowej Wystawy, która w tym czasie odbywała się w Paryżu pod hasłem „Sztuka i technika w nowoczesnym życiu”. Była to ostatnia wystawa zorganizowana w centrum wielkiej metropolii (następne na przedmieściach), a wzięło w niej udział 47 państw, wśród nich Polska. Ogółem uczestniczyło w niej 303 polskich artystów oraz 126 firm i instytucji. Polska w rankingu nagród zajęła wysokie ósme miejsce, a do największych sukcesów na paryskiej wystawie należało przyznanie Grand Prix lokomotywie w granatowej otulinie i o opływowych kształtach zwanej „Piękną Polką”. Parowóz, który powstał w 1936 roku, osiągał prędkość 140 km/h¹. W albumie Rulikowskiego natrafiłem na 10 zdjęć autorskich w formacie 6 x 6 cm, przedstawiających fragmenty tej wielkiej wystawy, zorganizowanej nad Sekwaną, nieopodal wieży Eiffła.

Bogaty w podróże był również rok następny – 1938, kiedy to Włodzimierz Rulikowski własnym samochodem marki Citroen, nr rejestracyjny A09-333,

¹ *Polska na Wielkiej Światowej Wystawie w Paryżu 1937 rok*, <http://exspace.pl/articles/show/58> [dostęp: 30.11.2017].



Il. 1. Konferencja pszczelarzy w Bukareszcie
z udziałem Włodzimierza Rulikowskiego (1937)

udał się do Wielkopolski, odwiedzając po drodze szereg majątków ziemiankich i ich właścicieli: Stefanię Plater w Białaczowie i Ożuchowie, Szodrskich w Gołębinie i Jaszkanie, Jadwigę Kwilecką w Kórniku i Oporowie, Biegańskich w Potulicach, Czartoryskich w Sarbinowie, Szudrzyńskich w Siernikach czy Michałowskich w Wolsztynie. Po tym objęździe pozostała seria zdjęć, głównie stykowych średnioformatowych (6 x 6 cm), wklejonych do albumu założonego przez Rulikowskiego pewnie w tym samym roku lub na początku 1939.

Zachowany do dziś w Białaczowie klasycystyczny pałac z lat 1797–1800 to budowla wzniesiona według projektu Jakuba Kubickiego dla Stanisława Małachowskiego, marszałka Sejmu Wielkiego. Obiekt składa się z dwukondygnacyjnego budynku głównego i połączonych z nim ćwierćkolistych galerii, a także z oficyny oraz dwóch pawilonów. W przypałacowym parku krajobrazowym z lat 1825–1830, o złożonym układzie wodnym, znajduje się wyspa zwana Wyspą Kochanowskiego z relikdami prawdopodobnie renesansowego



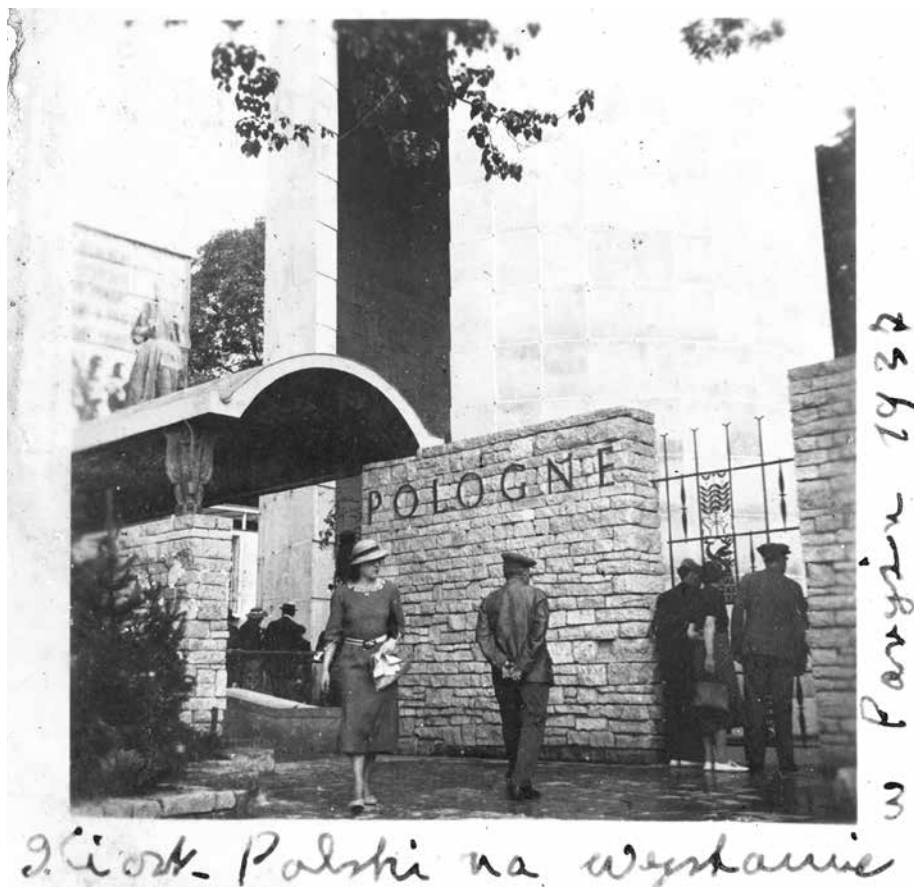
Paryż Wystawa 1937

Il. 2. Tereny Wielkiej Światowej Wystawy w Paryżu (1937)

dworu obronnego. W otoczeniu pałacu do niedawna można było podziwiać okazały, głównie liściasty drzewostan, który – niestety – uległ zniszczeniu przez trąbę powietrzną w 2011 roku. Na terenie założenia znajdują się jeszcze inne elementy zabytkowej architektury, jak ruina oranżerii, eksedra (otwarta, półkolista nisza), zniszczone rzeźby ogrodowe oraz ogrodzenie².

W Starym Gołębinie, majątku należącym od XVIII wieku do 1939 roku do Szoldrskich, istniał dwór, który został rozebrany po 1945 roku. Pozostał jedynie

² M. Milecka, *Działania konserwatorskie w parku zabytkowym w sytuacji silnej degradacji substancji zabytkowej na przykładzie Białaczowa*, „Ochrona Zabytków” 2016, nr 1, s. 220–221; *Białaczów*, <http://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/2015/Bialaczow/> [dostęp: 31.10.2017].



Il. 3. Wejście do pawilonu polskiego na Wielkiej Światowej Wystawie w Paryżu (1937)

park z aleją platanową i stawem, a w nim barokowa rzeźba Jana Nepomucena z około 1730 roku. Ostatni właściciel dóbr gołębińskich, hrabia Jan Szolński (1881–1939), doktor nauk humanistycznych, został 23 października 1939 roku rozstrzelany przez Niemców podczas zbiorowej egzekucji przedstawicieli polskiej inteligencji w Kościanie w Wielkopolsce³.

³ *Stary Gołębin. Park pałacowy*, <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/21592,star-golebinpark-palacowy.html>; *Stary Gołębin. Nepomuk ze Starego Gołębina (1 poł. XVIII w.)*, [http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/33767,star-golebin-nepomuk-ze-starego-golebina-\(1-pol-xviiiw-\).html](http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/33767,star-golebin-nepomuk-ze-starego-golebina-(1-pol-xviiiw-).html); *Helena Szolńska*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/helena-szolnska,44174.html> [dostęp: 6.11.2017].

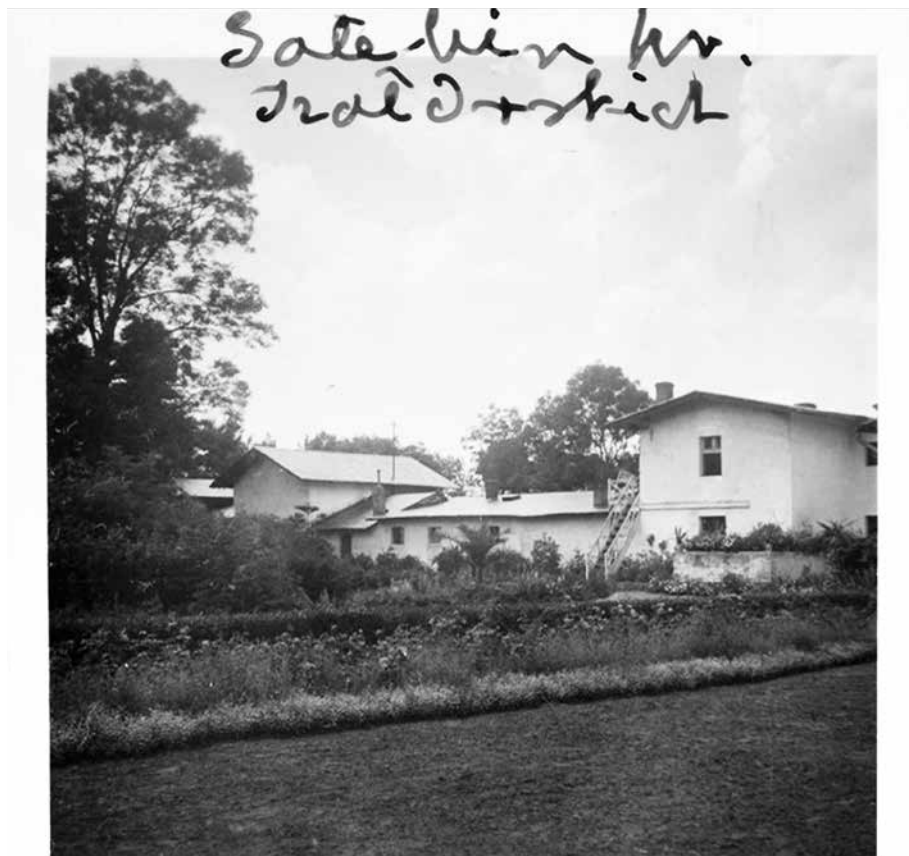


Il. 4. Hrabina Stefania Plater na tle fragmentu parku w Białaczowie (1938)

Dwór w Jaszkuwie zbudowali Szolǳrscy w latach 1912–1918. Zachowany do dziś piętrowy budynek wzniesiono na rzucie prostokąta. Charakteryzuje się wgłębnyĳ portykiem, przedzielonyĳ przez balkon i zwieńczonyĳ trójkątnyĳ naczołkiem. Dwór stoi w otoczeniu parku, w któryĳ niedawno ustawiono współczesne rzeźby. Dziś w pałacu ma siedzibę Centrum Hippiki Antoniego Chłapowskiego⁴.

Na interesujące opisy kilku innych siedzib ziemiańskich natrafiam w przewodniku po zabytkach, napisanyĳ przez Marcina i Piotra Libickich. Zaczniĳmy od Kórnika:

⁴ *Jaszkuwo*, <http://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/5845/Jaszkuwo/> [dostęp: 31.10.2017].



Il. 5. Nieistniejący od 1945 r. dwór w Starym Gołębiniu (1938)

Ogromne, neogotyckie zamczysko imponujące rozmiarami, pięknie położone nad brzegiem jeziora, z wszystkimi elementami średniowiecznego zamku, tak jak to sobie wyobrażali XIX-wieczni architekci i fundatorzy, a więc z obowiązkowymi wieżami, basztami, krenelażami, fosą i neogotyckim mostem, a także elementami sztuki islamu. Dzisiejszy zamek stanął w miejscu średniowiecznego, drewnianego z XIV wieku, zastąpionego rozbudowywanym systematycznie w XV, XVI i XVIII wieku zamkiem murowanym. W obecnym kształcie jest on tą budowlą, którą na zlecenie przedostatniego z Działyńskich, Tytusa, wzniesiono w latach 1838–1861 w stylu neogotyku angielskiego według projektu Karola Fryderyka Schinkla, bardzo znanego



Il. 6. Hrabia Jan Szoldrski z siostrą Marią Biegańską przed gołębińskim dworem (1938)

architekta niemieckiego [...]. Zamek w Kórniku budził zachwyt współczesnych, a krytykę – podobnie jak cała XIX-wieczna sztuka naśladowcza – następnych pokoleń. Dziś półtorawieczna patyna nadaje szlachetności jego murom. Wspaniałe zbiory i pamiątki narodowe zebrane przez Działyńskich i Zamoyskich, ofiarowane narodowi, które niemal nietknięte przetrwały obie wojny, czynią z Kórnika najciekawszą w swoim rodzaju rezydencję w Polsce. Jest on obiektem wyjątkowym również z tego względu, że zachował się po dziś dzień swój dawny charakter: rezydencji prywatnej kolekcjonerów pamiątek narodowych i dzieł sztuki. Dzięki temu nie ma w nim nic z anonimowości i chłodu wnętrza pseudomieszkalnego, urządzonego przez muzealników. Jest



Jaskowo



Jaskowo



Jaskowo

Il. 7-9. Dwór Szoldrskich w Jaskowie i fragmenty jego wnętrza (1938)



Kórnik

Il. 10. Fragment neogotyckiego zamku w Kórniku (1938)

autentyczne ciepło domu tak zaaranżowanego, jak go chcieli widzieć ludzie, którzy w nim naprawdę mieszkali. Kolejne pokoje – gabinety, salony, sypialnie – tchną autentycznością, co jest zupełnie w Polsce wyjątkowe.

Kórnik występuje w dokumentach co najmniej od 1362 roku. Od XIV wieku do 1592 roku stanowił własność rodziny Górków i główną ich siedzibę. W XVII wieku należał do Czarnkowskich i Grudzińskich. Od 1678 do 1880 roku był własnością Działyńskich. Po ostatnim z Działyńskich, Janie, przeszedł na rzecz jego siostrzeńca, Władysława Zamoyskiego, syna generała Zamoyskiego. W 1925 roku Władysław Zamoyski wraz z matką generałową Jadwigą Zamoyską i siostrą Marią Zamoyską ofiarował

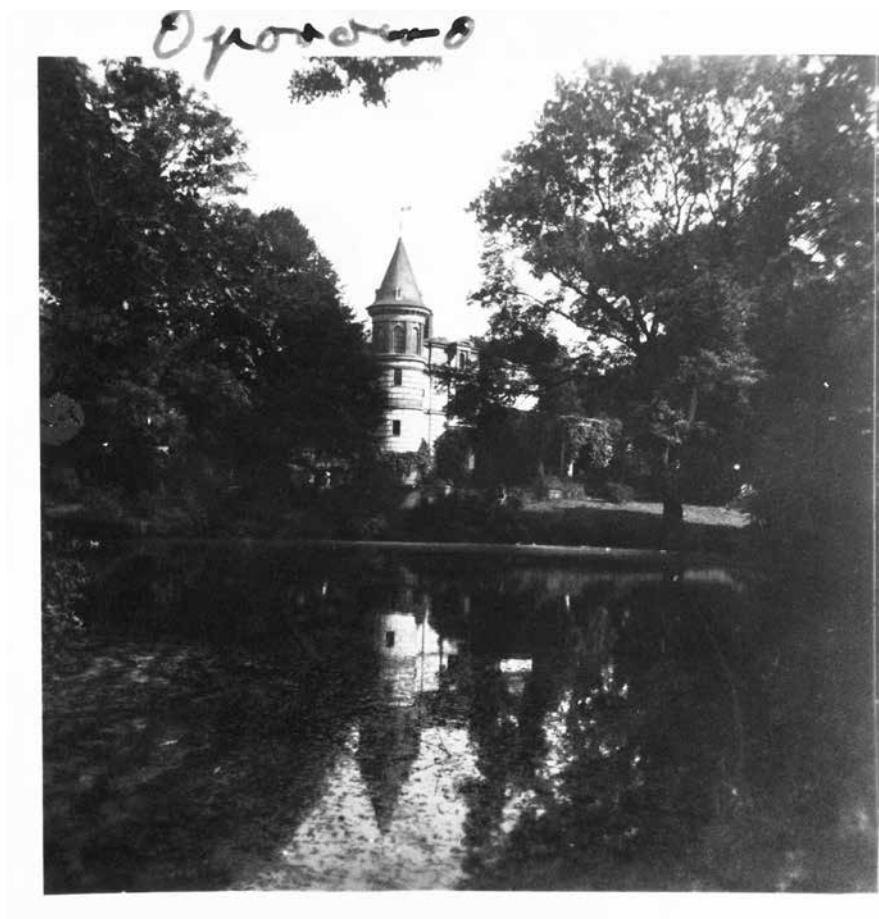


ho. J. Kwilecka w Kórniku

Il. 11. Hrabina Jadwiga Kwilecka przy samochodzie Włodzimierza Rulikowskiego na tle zamku w Kórniku (1938)

dobra kórnickie wraz z zamkiem i zbiorami narodowi, tworząc Fundację „Zakłady Kórnickie”. W 1953 roku dobra zostały skonfiskowane przez rządy komunistyczne, a zamek ze zbiorami oddany Polskiej Akademii Nauk. W konsekwencji zlikwidowania dobrego zabezpieczenia w postaci wielkich dóbr rozpoczęły się kłopoty finansowe. W 2001 roku mocą ustawy Fundacja „Zakłady Kórnickie” została restytuowana w okrojonej formie⁵.

⁵ M. Libicki, P. Libicki, *Dwory i pałace wiejskie w Wielkopolsce*, Poznań 2003, s. 174–175.



Il. 12. Spojrzenie na siedzibę Kwileckich w Oporowie (1938)

Kilka fotografii prezentuje siedzibę Kwileckich w Oporowie. Ich autorem jest najprawdopodobniej Włodzimierz Rulikowski.

Trudno dziś ustalić, na jaką skalę zostały wykorzystane fragmenty starego dworu przy budowie nowej siedziby Mieczysława Kwileckiego w latach 1877–1878. Jednolita dekoracja architektoniczna zatarła różnice między nową i starą częścią. [...] Całość została nakryta mansardowym dachem nadającym rezydencji charakter kostiumu francuskiego, co zostało dodatkowo podkreślone boniowaniem ścian. Niemal nieodłączna w pa-



Il. 13. Pałac Kwileckich w Oporowie (1938)

łacach XIX wieku – a czasem nawet i w pałacach kostiumu narodowego z początku XX wieku – wieża została umieszczona w północno-zachodnim narożu. Całość zaprojektował wzięty architekt Zygmunt Gorgolewski, wykształcony – jak niemal wszyscy jego koledzy działający w tym czasie w Wielkopolsce – na politechnice w Charlottenburgu.

Oporowo pojawia się w dokumentach co najmniej od 1393 roku, kiedy to występuje jego pierwszy znany właściciel, Tomek z Oporowa, zapewne wywodzący się z rodu Przysznow. [...] Mieczysław Kwilecki (1833–1918), fundator pałacu w Oporowie, był działaczem społecznym i politycznym,

Potulice Biegańskich



Il. 14. Polana z klombem kwiatowym w parku przy dworze Biegańskich w Potulicach (1938)

w 1863 roku komisarzem powiatu szamotulskiego organizującym pomoc dla powstania, więźniem w Moabcie, zasłużonym w wielu dziełach patriotycznych, członkiem pruskiej Izby Panów, gdzie bronił praw Polaków. Właściciel Oporowa, ordynat kwilecki, hr. Dobiesław Kwilecki (ur. 1888), wywieziony w głąb Rosji zmarł w 1942 roku. Ludwik Puszet, rzeźbiarz, mąż Julii z Kwileckich z Oporowa, zamordowany został przez Niemców w obozie koncentracyjnym⁶.

⁶ Tamże, s. 251–252.



Sarbinów

Il. 15. Dwór w Sarbinowie, należący do księcia Romana Czartoryskiego (1938)

Z Potulic należących do rodziny Biegańskich Rulikowski przywiózł tylko jedną fotografię, która przedstawia fragment parku. Dwór należał do niezbyt okazałych, a zbudowali go Biegańscy zapewne na początku XIX wieku. Zachowany do dziś parterowy obiekt z mieszkalnym poddaszem oraz dwiema piętrowymi wystawkami w fasadach nakrywa dach naczółkowy z powiekowymi okienkami. Po obu stronach korpusu dwór powiększono poprzez dobudowanie skrzydeł. Potulice należały do Biegańskich od 1675 do 1939 roku⁷. Potulickim

⁷ Zob. tamże, s. 288.



Il. 16. Książę Roman Czartoryski przy Citroenie Włodzimierza Rulikowskiego (1938)

dwór otacza park z polaną po południowej stronie dworu. W parku znajdują się dwa stawy połączone kanałem, a także pozostałości kamienno-ceglanej grotty oraz klasycystyczna tzw. świątynia grecka z początku XIX wieku⁸.

Włodzimierz Rulikowski w czasie objazdu po Wielkopolsce zawitał również do Sarbinowa, a z ostatnim właścicielem tutejszego majątku, księciem Romanem Czartoryskim (1898–1958), odbył wspólną wycieczkę samochodową. Sarbinowski dwór, kilkakrotnie fotografowany w 1938 roku, zbudowany został w 1800 roku dla Antoniego Sczanieckiego.

⁸ Potulice, <http://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/6013/Potulice/> [dostęp: 7.11.2017].



Wzrosty Pałac Szułdrzyńskich

Il. 17. Pałac Szułdrzyńskich w Siernikach (1938)

Pozornie piętrowy, jednak z powodu zredukowania parteru niemal do poziomu bardzo wysokiego podpiwniczenia de facto parterowy. Również nietypowe [...] jest umieszczenie portyku kolumnowego na poziomie jedynej górnej kondygnacji, co powoduje, że drzwi wejścia głównego znajdujące się w górnej kondygnacji stają się zupełnie niepozorne. Podobnie potraktowano elewację ogrodową, z tą różnicą, że zamiast kolumn toskańskich umieszczono tu jedynie pilastry. [...] Dwór zbudowany na rzucie prostokąta, nakryty dachem czterospadowym⁹.

Sarbinowo, wieś o genezie średniowiecznej, pod koniec XVIII stulecia należało do Szczanieckich, następnie do Czartoryskich, którzy utrzymali własność do II wojny światowej¹⁰.

Kolejną miejscowością, w której zatrzymał się Włodzimierz Rulikowski, były Sierniki. Jest to stara wieś, wzmiankowana już w XIV wieku. Tutaj w ciągu następnych stuleci właścicielami majątku byli między innymi Sierniccy, Prusieccy, Zakrzewscy i Radolińscy. Od 1849 do 1939 roku należał on do Szułdrzyńskich. W latach 1786–1788, staraniem Katarzyny Radolińskiej

⁹ M. Libicki, P. Libicki, dz. cyt., s. 333.

¹⁰ Zob. tamże.



Il. 18. Stefan Michałowski z rodziną przed pałacem w Wolsztynie-Komorowie (1938)

z Raczyńskich wzniesiono klasycystyczną rezydencję, której zdjęcie umieścił w swoim albumie Rulikowski z adnotacją: „Sierniki Kota Szułdrzyńskiego”. Jest to zachowana do dziś budowla o zwartej, podpiwniczonej, dwukondygnacyjnej bryle, nakrytej dachem czterospadowym. Z frontu znajduje się okazały portyk, zaś z tyłu trójboczny ryzalit.

Kompozycja założenia jest tradycyjna. Na osi wytyczono aleję dojazdową, doprowadzającą na honorowy dziedziniec przed pałacem, ujęty po

bokach dwoma tak samo ukształtowanymi oficynami. Centralne miejsce zajął pałac, usytuowany na niewielkim wzniesieniu, przez co (widziany od strony dojazdu) sprawiał wrażenie monumentalnego. Za pałacem rozplanowano krajobrazowy park, przechodzący w dalszej części w park leśny, z wytyczonym na osi elewacji tylnej kanałem wodnym¹¹.

Włodzimierz Rulikowski odwiedził też Wolsztyn-Komorowo, gdzie mieszkała rodzina Stefana Michałowskiego (1902–1961) i Antoniny Michałowskiej z Mycielskich (1899–1979), uwieczniona na tle pałacu na kilku fotografiach najpewniej autorstwa właściciela Poturzyna.

Wspaniały i niezwykle reprezentacyjny pałac zbudowany w 1911 roku dla hrabiego Stefana Mycielskiego przez wziętego poznańskiego i wielkopolskiego architekta, czołowego przedstawiciela tak zwanego stylu krajowego, Rogera Sławskiego. Prostą bryłę piętrowego pałacu dekorowaną pilastrami poprzedza okazały sześciokolumnowy portyk. Jego gzyms płynnie przechodzi w gzyms obiegający cały pałac. W trójkątnym frontonie portyku Dołęga – herb rodu Mycielskich. Pałac w Wolsztynie powstał w innej wersji kostiumu narodowego, zwanego też stylem krajowym lub polskim. Klasycyzujące formy, okazały portyk kolumnowy nawiązują nie do baroku, lecz do epoki stanisławowskiej, a więc sztuki schyłku wolnej Rzeczypospolitej. Nakrywając pałac płaskim dachem, Sławski pominął tak istotny element stylu, jakim był mansardowy dach [...]. Pominął też różnicujące bryłę ryzality. Jednak wszystkie te uproszczenia nie tylko nie odebrały budynkowi cech kostiumu narodowego, ale ukazały jeszcze inne – bardziej reprezentacyjne i dostojne jego oblicze. Reprezentacyjne pomieszczenia zlokalizowane zostały na piętrze¹².

Dodajmy, że sama miejscowość odnotowana została w źródłach w 1285 roku jako Komorowo. Wówczas jej właścicielami byli komes Luder oraz jego

¹¹ *Pałac w Siernikach*, <http://regionwielkopolska.pl/katalog-obiektow/katalog-obiektow.html?idgtxe=1326&idgtxe9=1326>xp=2> [dostęp: 7.11.2017].

¹² M. Libicki, P. Libicki, dz. cyt., s. 429.



Il. 19. Salon w wolsztyńskim pałacu (1938)

syn Pielgrzym. Lokacja samego Wolsztyna na prawie magdeburskim miała miejsce po południowej stronie pierwotnej osady dopiero około 1380 roku. Do 1890 roku jego właścicielami byli przedstawiciele kilku rodów, między innymi Wolsztyńscy, Gorajscy i Gajewscy, po których nastąpili Mycielscy. W 1930 roku właścicielką dóbr wolsztyńskich (Komorowa) była Irena Mycielska z Łąckich (1863–1935), wdowa po Stefanie Mycielskim (1863–1913), budowniczym pałacu¹³. W roku 1936 Komorowo stanowiło własność Stefana Michałowskiego

¹³ Zob. M. Libicki, P. Libicki, dz. cyt., s. 429–430; <http://genealogia.grocholski.pl/gd/osoba.php?id=011045> [dostęp: 7.11.2017].

i jego żony hrabiny Antoniny, córki Stefana i Ireny Mycielskich. Michałowscy mieszkali w pałacu do 1939 roku. Wojnę spędzili w Maliniu koło Mielca u siostry hrabiny Antoniny, Ireny Tarnowskiej¹⁴. W albumie Rulikowskiego pozostał jeszcze jeden „ślad” wolsztyński – pocztówka przedstawiająca pałac Mycielskich (fot. Sł. Laskowski), wysłana 12 listopada 1938 roku przez Marię Mycielską do właściciela Poturzyna.

Kilka lat później, w 1945 roku doszło do spalenia pałacu. Rezydencję po wojnie odbudowano, ale w trakcie prac rewaloryzacyjnych jej wnętrza nie zostały odtworzone. Czasy świetności tego miejsca przypomina kilka fotografii, jakie odnalazłem w starym albumie uratowanym w Poturzynie z pożogi wojennej.

Dalsza podróż W. Rulikowskiego wiodła do Szwajcarii Kaszubskiej i Juraty, gdzie wakacje spędzała między innymi liczna rodzina księcia Romana Czartoryskiego z Konarzewa. Bogato udokumentowana fotograficznie podróż do Wielkopolski i nad polskie morze, umieszczona w czwartym z albumów Rulikowskiego, pozwala dzięki napisom na odbitkach na identyfikację wielu osób – reprezentantów przedwojennego ziemiaństwa, fotografowanych na tle własnych siedzib rodowych bądź w trakcie odpoczynku na nadmorskiej plaży. Jedna seria zdjęć powstała podczas obiadu pożegnalnego Konstantego Broel-Platera (1909–2007) z Białaczowa, który w 1938 roku wyjechał na kilkanaście miesięcy do Konsulatu Rzeczypospolitej w Pittsburgu w Stanach Zjednoczonych w celu zdobycia doświadczenia dyplomatycznego. Wybuch II wojny światowej uniemożliwił mu powrót do Polski. Do jej końca pracował na placówce dyplomatycznej, a po pozbawieniu go i innych dyplomatów w 1944 roku pracy na placówkach przez władze w Warszawie, pozostał na stałe w Stanach Zjednoczonych¹⁵.

¹⁴ Z. Poniedziałek, *Wolsztyn od lokacji do transformacji (1384–1989)*, Wolsztyn 2010, s. 114–117, 340–341; www.sejm-wielki.pl/b/dw.59295 [dostęp: 18.03.2018].

¹⁵ Zob. K. Jedynak, *Broel-Platerowie z Białaczowa. Losy rodziny w XIX i XX w.*, Końskie 2013, s. 27, 33–34, 193.

Krzysztof Garbacz

The photographic record of Włodzimierz Rulikowski's travels

Abstract

This happened around 2010 during one of my visits to my family home in Biłgoraj. Looking through the old mementos, I came across an album with numerous old photographs depicting, among other things, manor houses, palaces and their owners with their families from Greater Poland. Some photos were taken in Szwajcaria Kaszubska and at the Baltic Sea. The prints showed the surnames and the names of the places where the photographs were taken. However, there was no information about the photographer and the owner of the album. But inside the album, I found two loose pages with photographs and a letter sent by the Society of bee-keepers from Bucharest to Włodzimierz Rulikowski, living in *chateau de Poturzyn*. One of these photographs depicts him together with other participants of the Bucharest conference. After familiarizing myself with the album, I began working on identifying the places shown on the prints, gathering information about the manor houses and the people who were captured by an unknown photographer.

Several years passed. In December 2015, my cousin Anna Dąbrowska died in Celestynów near Otwock. She left a number of mementos, including numerous letters and photographs. A few months later, Magdalena Maszewska, who organized the documents of the deceased, sent me an old cardboard suitcase containing several photograph albums which she found in the attic of my cousin's house. The albums included photographs and documents which seemed to be connected with the above-mentioned Wło-

dzimierz Rulikowski from Poturzyn, where my grandmother's uncle was a property administrator.

The entire collection of the Poturzyn mementos consists of four photograph albums with 166 pages of photographs, postcards, business cards, letters, tickets, hotel adverts etc. In addition, the collection includes 6 loose pages with photographs and letters connected with the trips of the owner of Poturzyn (a multi-hectare landed estate) to Algeria and Romania. He travelled there on business as an agronomy engineer.

Translated by Aneta Kiper